Nr. 54. Opłatę pocztową opłacono gotówką. Lwów, poniedziałek 6 marca 1922. Rok V.

DZIENNIK LUDOWY

O... ...YI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY: We Lwowie miesięcznie 440 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., na prowincyi 500 Mk., za granicą 480 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz nonpa eil. 1-szp. ogłosz. zwykł. (za tekstem) 80 Mk. Za wiersz w nadesłanem i nekrologu 90 Mk. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów 130 Mk. Za wiersz przed kroniką i reporterką 160 Mk. Za wiersz na 1-szej stronie 200 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 10 Mk. Za kupno, sprzedaż 15 Mk. Pasek na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagran. o 100 pr. drożej.

Adres Red. i Adm. Ludow. Sykstuska 21. Tel. Nr. 24

Cena pojed. egzem. na całym obszarze Polski 20 Mk.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Dymisya gabinetu nie będzie przyjęta.

Kompromitujące przesilenie.

Nie mogąc nakłonić większości delegacyi wileńskiej do podpisania dokumentu złączenia Ziemi Wileńskiej z Polską, rząd Ponikowskiego podał się do dymisyi. Dzień wczorajszy, wybrany na pochodzik narodowy, solenne nabożeństwa i potoki patryotycznej wymowy, przemienił się w tragikomiczną farsę. Akt manifestacyjnego zjednoczenia przemienił się w skandaliczne przetargi, które rozpętały burzę, od pewnego czasu sztucznie powstrzymywaną. Aktu wileńskiego stronnictwa dyrygujące sejmem użyły na obalenie rządu, z pomocą przyszła im prawica sejmu wileńskiego.

W ostatnich dwóch dniach i nocach rozegrały się w Warszawie wypadki, na jakie nie każde życie polityczne zdobyć się może.

Delegacya wileńska, która przybyła do Warszawy, aby wykonać uchwały swego Sejmu, przyłączające Ziemię Wileńską bez zastrzeżeń do Polski, i wzywające rząd polski, aby objął władzę nad nią, nie chce podpisać wygotowanego przez rząd aktu, który to połączenie ma stwierdzić.

Właśnie ci prawicowi politycy wileńscy, którzy największy nacisk kładli na to, aby to połączenie nie miało zastrzeżeń z ich strony przy pierwszych swych krokach w Warszawie, położyli swe veto i odmówili podpisów, gdy rząd przedłożył im dokument zaaprobowany przez większość sejmu polskiego.

Endecka prawica nie mogąc skutecznie przeciwstawić się w Warszawie poglądom na ustrój państwowy, posłużyła się swymi pionkami z Wilna.

O cóż bowiem poszło? Rząd w akcie połączeniowym przewiduje pewną autonomię dla Wileńszczyzny, autonomię w małym zresztą zakresie, aby specyficznym stosunkom narodowościowym i gospodarczym dać możności rozwojowe, a co najważniejsze, aby sobie umożliwić ostateczne usunięcie tej sprawy z niebezpiecznego terenu, międzynarodowego. Jak wiadomo sam fakt zwołania sejmu w Wilnie, do czego za żadną cenę nie chciała dopuścić endecya, stępił ogromnie ostrze intrygom a rozumne kontynuowanie tej drogi może doprowadzić do zlikwidowania sprawy wileńskiej.

Delegacya wileńska odbywała narady z rządem w gmachu rady ministrów, a w przedpokojach niestrudzeni posłowie ks. Lutosławski, Czerniewski i Skulski obrabiali swych wileńskich stronników, aby dokumentu, aprobowanego przez Sejm nie podpisywali. I sukienka duchowna Lutosławskiego podziałała na włościan wileńskich. Nie podpisali, a rząd podał się do dymisyi.

Prawica wileńska, podjudzona przez swą warszawską siostrzycę, swój pierwszy występ warszawski zaczęła od przeciwstawienia się woli rządu i większości sejmu warszawskiego, jej też zawdzięczyć należy przesilenie. Z wielkiego aktu politycznego zrobiono intrygę partyjną. Teraz zaczną się targi. Kandydatów do tek ministeryalnych jest wielu, a pomosty zgody między ludowcami i endekami od jakiegoś czasu, były wytrwale budowane.

Sejm wileński w Warszawie.

WARSZAWA. 4. marca. (Pat.) Dziś przed południem zjawili się w Sejmie członkowie Sejmu wileńskiego, których część przybyła do Warszawy jeszcze wczoraj wieczorem razem z biskupem Hryniewieckim, który jednakże dowiedziawszy się o zerwaniu rokowań, **obrażony rzekomo na rząd warszawski nie chciał opuścić wagonu** i spędził w nim noc. Dziś rano w celu powitania reszty przybywających posłów wileńskich, na dworzec kolejowy udali się wicemarszałkowie Osiecki i Maj, dyrektor kancelaryi sejmowej Pomykalski oraz posłowie prawicy sejmowej. Rząd reprezentował dyrektor departamentu prezydyum Rady ministrów p. Studziński. Po powitaniu przybyłych oddano następnie posłom wileńskim do użytku w sejmie największą salę komisyjną, na której wywieszono napis: „Sejm Wileński".

WARSZAWA. 4. marca. (Tel. wł.) Delegacya wileńska, łącznie z przybyłymi posłami sejmowymi rozpoczęła o g. 1. obrady od wzajemnych rekryminacyi, szukając winnego, który doprowadził do skandalu. Około g. 3. całe grono udało się do bufetu, gdzie je podejmował obiadem marszałek Trąmpczyński.

WARSZAWA. 4. marca. (Pat.) O godz. 5. po południu zjawiła się w Sejmie część posłów, i udała się w pochodzie do kościoła św. Aleksandra na placu Trzech Krzyży, gdzie zgromadziły się reprezentacye cechowe ze sztandarami oraz instytucye pozostające pod protektoratem narodowej demokracyi. Po powrocie posłów do Sejmu, rozpoczęły się na nowo obrady przy współudziale posłów, którzy nie brali udziału w manifestacyi kościelnej.

KOMICZNY EPIZOD.

WARSZAWA. 4. marca. (Tel. wł.) W czasie przybycia posłów wileńskich do Sejmu, zaszedł komiczny epizod, a mianowicie, gdy do sali wszedł arcyb. Hryniewiecki; ks. Lutosławski padł przed nim plackiem na ziemię, witając go wśród histerycznych okrzyków.

Piastowcy mają już gotowy gabinet!

WARSZAWA, 4. III. (tel. wł.). Jak się dowiadujemy, ludowcy prą do przesilenia. Podobno mieli już przygotowany gabinet z Ratajem jako premierem i ministrem spraw zagran. Rataj zaproponował „Wyzwoleniu", N. P. R, Stapińszczykom, K. P. K i Skulskiemu udział w tym rządzie, jednak jego propozycya spotkała się z ironicznem zbagatelizowaniem.

O pożyczkę 1 miljarda franków

PARYŻ, 4. III. (AW). Na posiedzeniu komisyi dla spraw zagranicznych i finansów senatu francuskiego poseł Radziszewski przedstawił motywy ekonomiczne i finansowe, zmuszające rząd polski do zaciągnięcia pożyczki w wysokości 1 miljarda franków. Expose Radziszewskiego zostało przyjęte bardzo życzliwie. Po ożywionej dyskusyi przewodniczący Flandin wyraził p. Radziszewskiemu podziękowanie za expose i zwrócił się doń z prośbą o dostarczenie 130 drukowanych egzemplarzy jego referatu, celem rozesłania go wszystkim członkom komisyi.

Pr. 64/2/22

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Dziennik Ludowy" Nr. 49 z dnia 1 marca 1922, pod tytułem „Ukazy policyjne a sprawa urzędnicza" w ustępie pierwszym tj. od słów: P. Minister Downarowicz do słów: „republice polskiej", zawiera znamiona występku z § 300 u. k. uznał dokonaną w dniu 28 lutego 1922 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Zarazem wydaje się nakaz odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopisma by orzeczenie niniejsze umieścił bezpłatnie w najbliższym numerze i to na pierwszej stronie.

Niewykonanie tego nakazu pociąga za sobą następstwa przewidziane w § 21 ust. druk. z 17 grudnia 1862 Dzpp. Nr. 6 ex 1863 t. j. zasądzenie za przekroczenie na grzywnę do 400 mkp.

Lwów, dnia 1 marca 1922

Podpis nieczytelny.

PRZESILENIE W RZĄDZIE A KURS MARKI.

KATOWICE. 4. marca. (Pat.) Wiadomość o podaniu się do dymisyi gabinetu w Warszawie, wpłynęła na spadek marki polskiej. Marka polska, która jeszcze wczoraj podniosła się z 5'70 na 5'92, spadła dziś na 5'55.

Konwent seniorów przeciw przyjęciu dymisyi rządu Ponikowskiego.

WARSZAWA, 4. marca. (Pat.) Konwent seniorów rozpoczął dziś swe obrady o godz. 12. w południe. Marszałek Sejmu po zagajeniu obrad oświadczył, że byłoby wskazanem, aby wobec przesilenia rządowego przedstawiciele klubów zastanowili się nie nad składem przyszłego gabinetu, lecz wymienili kilka nazwisk przyszłych premierów. P. Woźnicki a za nim większość lewicy oświadcza, że dopóki nie ma pewności, że Naczelnik Państwa przyjmie dymisyę gabinetu, nie można mówić o przesileniu.

Przedstawiciele Z. L. N., klubu Dubanowicza i nar. chrześc. stronnictwa pracy zaproponowali, aby mimo wszystko zebrały się Sejmy warszawski i wileński i aby w ten sposób powzięta została uchwała inkorporacyjna, zgodnie z uchwałami Sejmu wileńskiego. **Sprzeciwiła się temu lewica,** twierdząc, że dotychczasową podstawą rokowań była dwustronność aktu złączenia Wileńszczyzny z Polską, w ten zaś sposób jak to proponują wnioskodawcy, stwarza się jednostronność. **Wniosek prawicy upadł.** Konwent zgodził się na to, że rząd niekoniecznie jednak rząd Ponikowskiego, powinien prowadzić dalej rokowania z delegacyą wileńską, a gdyby dyrektywy udzielone rządowi przez komisyę spraw zagranicznych dnia 28. z. m. okazały się niedostateczne, winno się odbyć rozpatrzenie tej sprawy ponownie na posiedzeniu komisyi spraw zagranicznych. Marszałek zapowiada odroczenie posiedzenia konwentu do wieczora i dodaje, że marszałek sejmu wileńskiego Łokuciewski ma nadzieję, że na zebraniu delegacyi wileńskiej wraz z przybywającymi do Warszawy posłami wileńskimi przyjętą zostanie formuła pojednawcza, na którą będą się mogły zgodzić wszystkie czynniki w grę wchodzące. Posiedzenie konwentu seniorów przerwano do godz. 6. wieczorem.

WARSZAWA, 4. marca. (Tel. wł.) O godz. 6. wieczorem na dalszem posiedzeniu konwentu seniorów po dyskusyi marszałek oświadczył, że zaproponuje Naczelnikowi P. **nieprzyjęcie dymisyi rządu,** a sam wybada opinię delegacyi.

Wogóle panuje tendencya przeciw przesileniu a za znalezieniem formuły uzgodnienia, w której figurowałyby słowa: „zgodnie z konstytucyą".

WARSZAWA. 4. marca. (Pat.) „Kuryer Warszawski" dowiaduje się, że wśród konwentu seniorów **rzucono myśl utrzymania obecnego gabinetu.** W kołach sejmowych wyrażają opinię, że w chwili obecnej byłoby szczególnie niepożądane przesilenie na stanowisku ministra spraw zagranicznych, na terenie bowiem międzynarodowym Polska znajduje się właśnie w okresie wytężonej pracy twórczej. Obrady ekspertów gospodarczych w Belgradzie, zjazd przedstawicieli państw bałtyckich w Warszawie, przygotowania do konferencyi genueńskiej, rokowania genewskie w sprawie górno- śląskiej, wreszcie zaciśnienie węzłów z małą ententą oto krótki zarys bardzo odpowiedzialnych poczynań, w których niezbędną jest ciągłość jednej myśli przewodniej.

WARSZAWA. 4. marca. (Pat.) Konwent seniorów uchwalił zwrócić się do Naczelnika P. z **przedstawieniem propozycyi nieprzyjęcia do wiadomości dymisyi gabinetu.** Następne posiedzenie konwentu seniorów, odbędzie się w niedzielę o g. 12. w południe.

STANOWISKO RZĄDU.

WARSZAWA. 4. marca. (Pat.) Przegląd Wieczorny" donosi: Jeden z członków rządu, do którego zwrócił się współpracownik Przeglądu Wieczornego oświadczył, że o ileby delegacya wileńska podpisała akt złączenia Wileńszczyzny z Polską w brzmieniu proponowanem przez rząd, gabinet mógłby cofnąć swą dymisyę, jednakże gabinet nie ma możności poczynienia jakichkolwiek ustępstw ze swego dotychczasowego stanowiska.

Katastrofa wylewu.

KRAKÓW, 4. III. (Pat.). Dyrekcya regulacyi rzek w Krakowie otrzymała wczoraj od Państwowego Zarządu Wisły w Sandomierzu następujący telegram z dnia 3 bm.: Stan Wisły w Sandomierzu dnia 3 marca b. r. o godz. 7 rano 271 cm. Bardzo groźny zator stoi od kilometra 227 do 232, poniżej ujścia Wisłoki. Wisła po zerwaniu lewego wału od strony b. Kongresówki, płynie przez Niegórze, Nakol i Długołęki. Akcya ratunkowa, będąca w toku, natrafia na trudności. Most na Wiśle w Annopolu zerwany. Z Czorsztyna wojsko zażądało wczoraj przesyłki ekrazytu do dalszego rozbijania zatoru lodowego na Dunajcu w Pieninach.

ŁUCK, 4. III. (Pat.). Wezbrana woda na rzece Słupce zerwała pod stacyą Kiewanie most kolejowy. Komunikacya między Równem a Kiwercami i Łuckiem przerwana. Pociągi z Równego skierowuje się na Sarny.

NR. 4,908.525.

WARSZAWA. 4. marca. (Pat.) Przy dzisiejszem ciągnieniu 4 proc. premiowej pożyczki państwowej wylosowano numer 4,908.525.

PRELIMINARZ BUDŻETU.

WARSZAWA, 4. III. (Pat.). Jak donosi „Kuryer Warszawski", minister skarbu p. Michalski złożył na radzie ministrów projekt ustawy skarbowej na okres czasu od stycznia do końca grudnia b. r., jak niemniej preliminarz wydatków i dochodów na rok 1922. Ustawa emerytalna dla oficerów będzie umieszczona na porządku dziennym najbliższego posiedzenia rady ministrów.

Obrazki bez retuszu.

Dokumenty powodzi

Społeczeństwo nasze zatraciło dzięki ogromnej swobodzie konstytucyjnej i szerokim prawom, jakie pan Downarowicz nadał ogółowi obywateli — ów subtelny sposób wyczuwania, kto ponosi winę w niektórych kataklizmach ogólno-państwowej natury i rade spychać winę na barki odpowiedzialnych mężów, kierujących nawą rządową.

Z powodu żywiołowej katastrofy powodzi, która zalała na przestrzeni wielu tysięcy kilometrów kwadratowych pola, łąki i osady ludzkie oraz poniszczyła mosty i drogi, powodując miliardowe szkody — obwinia nieuświadomiona część naszego społeczeństwa oraz „wywrotowa" prasa wyłącznie rząd i tych panów, którzy zajmując odpowiedzialne stanowiska wodne, lądowe, mostowe, drogowe, melioracyjne, regulacyjne, rzeczne i niedo-rzeczne, nie mogli wskutek ożywionego karnawału zająć się sprawą wylewów w Małopolsce z takim skutkiem, jakiby widzieć pragnęła mniejszość zbolszewizowanego społeczeństwa.

Oto w chronologicznym porządku odpisy telegramów dziennikarskich, z których uświadomiony czytelnik naocznie przekonać się może, iż katastrofalne skutki tegorocznej powodzi uważać należy jedynie za „dopust Boży" — a nie za skutki karygodnej niedbałości naszych miarodajnych czynników.

— — — — — —

PRAGA (P. A. T.) Na Wełtawie spodziewają się ruszenia kry. Kilka tysięcy robotników pod kierunkiem fachowych inżynierów ubezpiecza mosty, drogi i nadbrzeżne okolice. Wojsko czynnie współdziała w pracach, które są już na ukończeniu.

BERLIN (Wolf). Stan wody na Sprewie podniósł się o 1.25 m. W obawie powodzi zarządziło Ministerstwo Robót Publicznych daleko idące środki ostrożności. Kompleksu mostów od Schweinhundu aż po Dreckburg pilnują saperzy i techniczne oddziały wojskowe. Nadmiar wody został odprowadzony w sztuczne koryto, zaś miny rozsadzają zwały lodowe zagrażające całości mostów. Jedno przęsło drewnianego mostu pod Grossgaunerhofem zostało przez nadpływające kry nieznacznie nadwyrężone. Inżynier kierujący robotami aresztowany.

WIEDEŃ (Tel. wł.). Dunaj wzbiera z godziny na godzinę. Ministerstwo Robót publicznych wyasygnowało pięć miliardów na konieczne roboty konserwacyjne. Specyalny monitor rozbija kry. Cała armia robotników rozszerza zatory. Delegat rządu pilnuje robót osobiście. Dziś stan wody opadł. Niebezpieczeństwo w zupełności zażegnane.

KRAKÓW (P. A. T.). Stan wody na Wiśle podniósł się do wysokości, której na razie nie zdołano obliczyć. Gdyby do trzech dni nie stał się cud Boży, to wsie: Prądnik Czerwony, Żółty, Biały i Niebieski znajdą się pod wodą. Delegat Rządu przyjął w tej **sprawie delegacye** tych wsi i obiecał przy bytności swej w Warszawie poprzeć petycyę.

KRAKÓW. 4. marca. (Tel. wł.) Kry ruszyły. Ks. biskup krakowski obiecał odprawić błagalne nabożeństwo. We wsi Prądnik Niebieski zdołano uratować z powodzi jedną kobietę i jedną szabasówkę pływającą po wodzie. Należy ona (szabasówka a nie kobieta) do miejscowego karczmarza Nuchima Rosensteina. Dalsza akcya w toku.

KRAKÓW (P. A. T.). Główny most kolejowy na Wiśle runął. Straty nieobliczalne. Wojewoda telegrafował do Warszawy. Tysiące ludzi przygląda się z brzegów żywiołowej katastrofie. Dziś w nocy runęły pod nawałem kry dalsze trzy mosty i jest nadzieja, że do jutra pozostałe dwa również runą.

Prądnik Żółty pod wodą. Korespondenci wszystkich pism krakowskich wyjechali na miejsce katastrofy. Wycieczkę tę poprowadził cenionу w naszem mieście szef odbudowy kraju.

PRZEMYŚL (tel. wł.). Zdawało się, że katastrofa, która nawiedziła Kraków ominie San. Niestety! Na darmo walczyć z rozszalałym żywiołem. Przed trzema dniami runął most na Zasaniu. Starosta telegrafował do województwa we Lwowie. Dziś przybył na miejsce jeden technik i dwa psy policyjne. Dalsze dwa mosty runęły. Zasanie zalane w zupełności. Komunikacya z miastem odbywa się trzymającym się jeszcze mostem kolejowym. Zdjęcia fotograficzne z katastrofy czyni zaszczytnie w naszem mieście znana firma **fotograficzna „Piwonia".** **Komisarz rządowy rozwinął ży-**

Fatalny rozkład daniny we Lwowie.

Do 1. marca wpłynęło do kasy skarbowej we Lwowie około 177 milionów marek na poczet daniny państwowej. Z tej sumy około 19 milionów przypada na powiaty obce resztę to jest ponad **150 milionów zapłacili mieszkańcy Lwowa.**

Jak wiadomo, daninę spłacać można papierami długoterminowej pożyczki państwowej i dlatego każdy obowiązany do płacenia, może składać w tej formie pokrycie na daninę po złożeniu pisemnej deklaracyi. Przyjmowanie tych papierów jest zastrzeżone jedynie kasom skarbowym.

Z sumy 150 milionów, opłaconej przez mieszkańców Lwowa za pośrednictwem Magistratu i komisaryatów, wpłynęło niewiele ponad 20 milionów, reszta została wpłacona w kasie skarbowej.

Magistrat dokonywa poboru daniny od podatku zarobkowego, komisaryaty dzielnicowe od podatku gruntowego i czynszowego. Daninę na podstawie opłat lokatorów będzie przyjmował Magistrat, dotychczas jednak pobór jej nie został jeszcze rozpoczęty.

Na ogół dopiero w ostatnich dniach wpływają liczniejsze wpłaty do kas, prawdopodobnie pod wpływem groźby, że począwszy od 15. marca, za zwłokę płatnik będzie obciążony 5 proc. od wysokości daniny.

Wielu z pośród obowiązanych do płacenia daniny od podatku zarobkowego opiera się płaceniu w poczuciu krzywdy, jaka im się stała. Do takich niezadowolonych należy kategorya domokrążców (handełesów), którzy płacą jednolitą daninę po 6.375 mk.

Są to ludzie przeważnie bardzo biedni, żyjący jak się wyrażają „z powietrza“ i suma taka będzie dla niejednego z nich poprostu nie do osiągnięcia. Ta nierówność wymierzonej daniny w stosunku do majątku, uwydatni się jaskrawo, gdy przytoczymy, że najrozmaitsze

spółki i towarzystwa robiące milionowe interesy, są przeważnie obciążone tą samą daniną co handełesi.

to jest sumą 6.375 mk.!

Obliczenie daniny od podatku zarobkowego dokonane zostało na podstawie tego podatku w r. 1920. Wiele spółek w tym czasie dopiero się utworzyło, wiele dawniejszych istotnie nie wykazywało znaczniejszych dochodów na podszewików, w którym całe życie zamarło i żadne przedsiębiorstwo większych transakcyi nie dokonywało. Jakiś handełes Mehl, czy Kauf, czy umy Haselnuss płaci po 6.375 mk., a Hurtownia szkła „Budulec“, Syndykat naftowy, Solny, jakiś „Import“ inwentarza żywego, czy przemysł drzewny „Tartak“ płaci również po marek 6.375. Co za zestawienie! Te przeróżne spółki handlowe, leśne, naftowe, przemysłowe, drzewne i t. p. płacą najniższy wymiar, choć ich milionowe i miliardowe obroty są powszechnie znane. Niektóre z tych spółek mogłyby na swoje usprawiedliwienie przytoczyć, że poczyniły wielkie inwestycye, że płacą jeszcze innego rodzaju daniny, jak od terenów naftowych, gruntów, domów i t. d. Wszystko to prawda, ale ich podatek zarobkowy, jest śmiesznie mały i nie stoi w żadnym stosunku do dochodów. Zresztą wśród tych spółek wiele jest takich, które żadnej innej daniny, prócz od podatku zarobkowego nie płacą. I tak na przykład lwowskie towarzystwo teatrów świetlnych płaci tę właśnie najniższą daninę 6.375 mk. a inne pokrewne przedsiębiorstwo „Petef“ tow. filmowe trochę coprawda więcej, bo 65.000. Wśród tych „biedaków“, na równi stojących z handełesami jest także „Ozon“ hurtowny skład środków aptekarskich z kwotą 6.375 mk. A wspomnijmy o dwu znacznych, żywotnych przedsiębiorstwach: „Polimex“ płaci 112.000 mk., a „Spolem“ Związek tow. handlowych nierównie więcej, bo 1,411.000. Jest dalej na przykład „Wydawnictwo polskie“, mające na celu wydawanie książek, które płaci 795.200, a taki sam zakres działania mająca „Związkowa spółka stawie przedkładanych bilansów. Ale trzeba pamiętać, że to był rok klęski, rok najazdu bolnakładowa“ płaci 6.375! A przecie ta pierwsza spółka zapewne nie robi lepszych interesów, niż druga. Jest dalej jakieś „Tow. węglowe“ umożliwiające zakup węgla współnikom. To towarzystwo nie płaci więcej, niż 6.375 mk.

Ale przejdźmy do innej kategoryi płatników. Mniejwięcej po półtora miliona daniny od podatku zarobkowego płacą większe przedsiębiorstwa masarskie i rzeźnickie, a na mniejszych rzeźników, mających ławy na targach, dalej na sklepikarzy, kupców towarów spożywczych i t. p. nałożono stosunkowo znacznie wyższą daninę, niż na kupców towarów tekstylnych i podobnych. Nie mamy powodu rozczulać się nad rzeźnikami, czy sklepikarzami, ale konstatujemy, że opłatę wysokiej daniny odbiją oni sobie nie bez procentu na konsumencie.

Czyż nie jest uderzające, że taka znaczna firma, Gabryela Starcka płaci coś ponad 500 tys. mk., Adamski skład dywanów i t. p. przy ul. Akademickiej około 8.000 mk., ale za to Augustynek, Teliczek, Ichniowski i sp. i t. d. od miliona do półtora miliona.

Szynkarze, robiący świetne interesy, cukiernicy, kawiarze płacą stosunkowo bardzo mało, śmiesznie małe sumy płacą kupcy galanteryjni, towarów modnych, natomiast stosunkowo wysokie płacą składy przyborów do pisania, księgarnie, wydawnictwa pism, drukarnie i t. p.

P. Michalskiemu szło o to, aby daninę jaknajprędzej ściągnąć i tem znacznie uszczuplił dochód z niej. Trzeba było naprzód rewizyi i korektury wymiaru podatków, a potem dopiero dokonywać wymiaru daniny. Rezultat będzie taki, że ściąganie daniny będzie trwało lato całe przy użyciu wielkiego aparatu administracyjnego. Ci zaś co mogli zapłacić więcej, będą sobie podrwiwać, że im się tak znakomicie udało „naciągnąć“ skarb państwa.

---

wą akcyę humanitarną. Do dziś rozdano cztery chleby i dwa kilogramy rożków.

STANISŁAWÓW (tel. wł.). Sygnalizują, że kry idą w dół Dniestru w niesłychanych ilościach. Za kilka dni zagrozić mogą mostom kolejowym na Dniestrze, obok Halicza. Wojewoda obiecał swe poparcie. Dyrekcya kolejowa zamyśla w razie katastrofy zastanowić pociągi. Wczoraj przyglądał się wodzie kierownik konserwacyi dróg i mostów kolejowych.

STANISŁAWÓW (tel. wł.). Z Halicza donoszą, iż według przewidywań Dyrekcyi kolejowej runął most na Dniestrze. Zastanowiono ruch pociągów. Czekamy na zawalenie się mostów pod Mikołajowem i Niżniowem. Bystrzyca wylała i zalała Knihinin. Wyratowano dwa kotyliony Franciszka M. Komunikacya kolejowa odbywa się przez Stryj, lecz lada dzień spodziewają się wylewu Stryja, Swicy i Łomnicy.

TARNOPOL (tel. wł.). Zaledwie przebrzmiało echo wylewów Dniestru, Stryja, Swicy i Łomnicy, a już Zbrucz wylał. Ludność ucieka ku północnemu wschodowi. Komitet amerykański wysłał dla ofiar powodzi 100 paczek kołków do butów i **kilka puszek marmelady**. Wojewoda z żoną **kierują akcyą** rozdawnictwa. Miejscowy fizyk **sądzi, że woda** wkrótce opadnie. Ludność biwakuje na dachach. Wiec organizacyjny w sali „Sokoła“ został odwołany.

WARSZAWA (P. A. T.). Dziś zebrała się **Rada Ministrów, aby się zastanowić nad katastrofą powodzi w Małopolsce.**

RAORT.

Nieco o ideologii i frazeologii „socyalistów“ ukraińskich.

Jak było do przewidzenia, Ukraińcy wschodnio- galicyjscy a limine odrzucają wszelkie próby, przedsiębrane ze strony polskiej, a zmierzające do załatwienia kwestyi wschodnio- galicyjskiej w sposób polubowny, zapomocą uzgodnienia żywotnych interesów państwa polskiego i ludności polskiej z uprawnionemi aspiracyami narodowemi i kulturalnemi ludności ukraińskiej. Kto zna nieprzejednane stanowisko szowinistycznych, w najbrutalniejszem tego słowa znaczeniu kół nacyonalistów ukraińskich, nie dziwi się, że próby rozwiązania, podjęte przez P. P. S., przyjęli z cynicznemi drwinami, ich atawistyczna, o cechach pierwotnych instynktów nienawiści, ich ciasna, zaściankowa ideologia polityczna przesądzała z góry ich stanowisko wobec pojednawczych usiłowań ze strony polskiej. Może więcej dziwne wyda się nieznającym bliżej ukr. wschodnio-galicyjskich „socyalistów“ grupujących się koło „Wperedu“, organu socyalistycznego specyalnego chowu, że wobec akcyi P. P. S. stanęli ręką w rękę z burżuazyjnymi szowinistami ukraińskimi. A tak jest: nieprzejednanie cechuje jednych i drugich: „Wperedowcy“ tak samo nie uznają żadnych pomostów do zgody, śmiechem urągliwym traktują poczynania PPS., które wyraz swój znalazły na konferencyi lwowskiej z końcem ubiegłego miesiąca.

Z poglądami, reprezentowanymi na konferencyi, nie rozprawiają się wcale, nie dyskutują nad nimi poważnie, obojętne im jak socyaliści polscy chcą skonkretyzować stanowisko Polski do ludności ukraińskiej, nie obchodzi ich wcale autonomia terytoryalna czy narodowo- kulturalna, odrzucają z zasady wszystko, co ze strony polskiej zmierza do umożliwienia pokojowego współżycia na wspólnem terytoryum.

Temu ekstremizmowi nacyonalistycznemu, mającemu cechy patologiczne, a będącemu wynikiem chorobliwej psychozy, temu asocyalistycznemu i apolitycznemu stanowisku daje głos „Wpered“, w długim artykule, insynuując na temat podjętych przez P. P. S. prób, drwiąc **tak z „planu“ — jak się wyraża — „autonomii** terytoryalnej jak i narodowo- kulturalnej. Oczywiście nie obywa się przy tem bez insynuacyi i obelg, miotanych na P. P. S. za jej rzekome sprzeniewierzanie się socyalistycznym hasłom. A jako dowód, odstępstwa P. P. S. od „czystego socyalizmu“, przytacza „Wpered“ fakt, że 1. listopada 1918 r. „syn tow. Daszyńskiego oddał pierwszy strzał do Ukraińców!!

Szermowanie frazesami o prawowierności socyalistycznej stało się u „Wperedu“ maniacką nawyczką, w której atoli po za manią, kryje się perfidya. Bo „Wperedowcy“ chyba w nikogo nie wmówią, że organ ich ocieka ideałami miłości i zgody, że poza etykietą, drukowaną w tytule pisma, jest w nim coś, co przypomina socyalizm.

Skrajny szowinizm, nieudolnie od czasu do czasu pokrywany frazesem łącznie z studencką naiwnością a raczej bezmyślnością polityczną — to cechy pisma, mogącego tylko gdzieś na głębokiej prowincyi, wśród nieuświadomionych wytworzyć przekonanie, że tak wygląda socyalizm.

Ale za to brak idei, brak politycznego rozumu zastępuje tupet i insynuacye, któremi obrzuca się P. P. S. w ogólności i poszczególnych jej działaczy. Z tymi, codziennymi niemal atakami, których naiwność rozbraja, nie polemizujemy wcale; wystarcza tylko stwierdzić, że „Wpered“ zacietrzewiony szowinizmem nacyonalistycznym, źle się przysługuje proletaryatowi ukraińskiemu, pozostawiając odłogiem pracę nad jego klasowem zorganizowaniem i kulturalnem podniesieniem, a wprowadzając go na błędne drogi polityki burżuazyjnej i dając mu do trawienia z dnia na dzień — nienawiść.

STREJK DRUKARSKI W POZNANIU.

POZNAŃ, 4. III. (Pat.). Strejk pracowników drukarskich trwa w dalszym ciągu, skutkiem czego dzienniki nie wychodzą. Związek właścicieli drukarń rozpoczął wydawać od wczoraj prowizoryczne pismo pod tytułem „Ostatnie telegramy“.

Nowiny z dnia.

Lwów, 4 marca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

W niedzielę o 12 w południe staraniem „Białego Krzyża“ koncert Lwa Siroty.

W niedzielę o godz. 3.00 „Aida“, opera w 3 aktach Verdiego.

W niedzielę o g. 7·30 „Roztwór prof. Pytla“, groteska w 3 aktach Brunona Winawera.

W poniedziałek o godz. 7·30 „Cyganerya“, opera w 4 aktach Pucciniego.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

REPERTUAR „TEATRU NOWOŚCI“, ul. Słoneczna.

W niedzielę o godzinie 3·30 „Taniec szczęścia“, operetka w 3 aktach R. Stolza.

W niedzielę o godz. 7·30 „Miliarderzy“, operetka w 3 aktach Steffana.

W poniedziałek o godz. 7·30 „Miliarderzy“, operetka w 3 akt. Steffana.

Bilety do Teatru Nowości sprzedaje kasa zamawiań w teatrze Wielkim wejście od ul. Legionów w dzień zaś przedstawienia od godziny 6 popoł. w Teatrze Nowości (Pasaż Hermanów).

—•••—

REPERTUAR „TEATRU MAŁEGO“ (Gródecka 2 b):

W niedzielę o godz. 4·30 „Carewicz“ sztuka w 4 akt. G. Zapolskiej.

W niedzielę o g. 7·30 „Kłopoty Pana Złotopolskiego“, farsa w 3 aktach H. Zbierzchowskiego.

W poniedziałek o godz. 7·30 „Czysty interes“ komedya w 3 aktach St. Kiedrzyńskiego.

—•••—

Repertuar ukraińskiego teatru tow. Besida Sala Łysenki Szaszkiewicza 5.

Niedziela 5 marca o g. 3 pop.: „Oj ne chody Hryciu“, melod. dramat M. Staryckiego.

Niedziela 5 marca wieczorem: „Woźnica Henszel“, dramat w 5 akt. G. Hauptmana

—•••—

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA,

W poniedziałek 6 marca: Prof. **Paweł Grümmer** wiolonczelista.

—•••—

Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. AD. MICKIEWICZA, ul. Bourlarda 5 (boczna Batorego). W niedzielę 5 bm. o godz. 6·30 wiecz. odbędzie się wykład doc. Politechniki dra Fuchsa p. t.: „Tajemnice budowy materyi w świetle badań nowoczesnych“.

W poniedziałek 6 bm. o godz. 6·30 wiecz. wykład prof. Politechniki dra Ebermana p. t.: „O turbinach parowych“ (z obrazami świetlnymi).

W środę 8 bm. o godz. 6 wiecz. wykład inż. E. Libańskiego p. t.: „Zjawiska spirytystyczne w świetle ścisłych badań“ (z licznymi obrazami świetlnymi).

DZIECI DLA DZIECI. Z Wydziału pracy i opieki społecznej województwa lwowskiego dowiadujemy się, że do akcyi pomocy repatryantom stanęły także dzieci szkół wiejskich. Oto w dwuklasowej szkole pospolitej w Trzcieńcu pow. Mościska zawiązał się „Komitet pomocy dzieci szkolnych w Trzcieńcu dla dzieci repatryantów“, który zobowiązał się dostarczać co miesiąca dzieciom Sybiraków, umieszczonym we Lwowie w ochronce przy ul. Pawła Stalmacha, około 400 kg. produktów (chleba, mąki, kaszy, krup etc.). Nie wątpimy, że nie będzie szkoły w Małopolsce, w którejby nie zawiązano takiego komitetu i że dołoży się najusilniejszych starań, ażeby akcya „Dzieci szkolne — dzieciom repatryantów“ wydała najlepsze rezultaty.

WYKŁADY UNIWERSYTETU LUDOWEGO im. A. Mickiewicza. Aby udostępnić znakomite wykłady jak najszerszym warstwom robotniczym, dotkniętym ciężką klęską bezrobocia, zarząd Uniwersytetu uchwalił zniżyć bilet wstępu dla robotników legitymujących się przynależnością do swej organizacyi zawodowej, na 30 mk. Nadto poszczególne związki robotnicze mogą otrzymać legitymacyę, upoważniającą ich członków do bezpłatnego wstępu. Objaśnień udziela codziennie sekretaryat od 6—7 wiecz. przy ul. Bourlarda 5.

ODCZYTY SPÓŁDZIELCZE. Sekcya spółdzielcza Pol. Tow. Ekonomicznego urzadza w sali Instytutu Technologicznego cykl wykładów z dziedziny spółdzielczości. Wojenny rozwój działalności kooperatystycznej wymaga koniecznego pogłębienia, jeżeli z przejściem do normalnych warunków produkcyi i handlu nie ma utonąć w goniącej za zyskiem jednostkowej inicyatywie prywatnej. — Zapowiedziane odczyty obejmują różne dziedziny kooperacyi, jak: spożywczą, rolniczą, mleczarską, rękodzielniczą, kredytową, zapoznają słuchaczy z formami organizacyjnemi i prawem spółdzielczem. Wstęp dla robotników i uczącej się młodzieży po 30 mk.

Polecamy goraco te wykłady tym wszystkim, którzy interesują się kooperacyą spożywczą i wytwórczą, którzy w spółdzielniach już pracują. — Pierwszy wykład 9 marca od godz. 5—7 wiecz. wygłosi prof. Leopold Caro, świetny znawca spółdzielczości.

Z TEATRU. W poniedziałek i we wtorek w „Czystym interesie“ gra znowu dyr. Czarnowski świetną rolę Kordelasa. Kapitalna postać, jaką stwarza Czarnowski, jest atrakcyą tej wesołej komedyi, która cieszy się tak wielkiem powodzeniem w Teatrze Małym.

„ZAMARŁE OCZY“ D[r] Alberta, które pójdą w Teatrze Wielkim 10 bm. są dramatem muzycznym w najnowszym stylu, w przecudnej instrumentacyi, która świetnie charakteryzuje treść dramatu, jaki rozgrywa się na tle bajecznej przyrody Ziemi Świętej w palmową niedzielę, w epoce działalności Chrystusa. Dyryguje kapelm. Lehrer, reżyseruje p. Okoński, który szczególnie w tej rzeczy ma duże pole do działania, gdyż dramat ten obfituje w liczne sceny zbiorowe. Reż. Okoński od dłuższego czasu pracował nad jak najlepszem uplastycznieniem pięknej całości. Główne role grają pp. Plattówna, Green - Skazowa, Lipowska, Ostrowska, Lubicz, Rinas, Prawdzic, Łowczyński, Horner, Cyganik, Jelenski i inni. Nowe dekoracye i nowe kostyumy.

KURSY WALUT. P. K. K. P. we Lwowie płaciła wczoraj za 1 dolara 3950—4050, marki niem. 16·75, franki franc. 370, fr. szwajc. 725, liry włoskie 182, kor. austr. stempl. 0·58, flor. holenderskie 1400, ft. szterlingów 18.000 mkp.

W ostatnim miesiącu w kasie tej zakupiono około 600.000 dolarów. Kantory wymiany, które mają zakupywać obce waluty dla P. K. K. P., nie dostarczyły w tym czasie żadnych walut. Widocznie waluciarze skupują je na wywóz za granicę, czemu przypisać należy wzrost obcych walut w Polsce.

DZIAŁALNOŚĆ POGOTOWIA RATUNKOWEGO. Z usług pogotowia rat. korzystało w ub. miesiącu: 108 dzieci, 254 kobiet i 272 mężczyzn. Zaopatrzono 352 urazów, w tem: ran tłuczonych 70, ciętych 71, kłutych 10, ukąszeń 15, oparzeń 10, odmrożeń 20 i t. p. Zamachów samobójczych zgłoszono 8, w tem 5 kobiet, 3 mężczyzn (2 wypadki śmiertelne). Ukąszeń przez psy zaopatrzono 13. Od początku roku zaopatrzono 1.391 osób.

POSZUKIWANIE SPADKOBIERCÓW. W Ameryce skutkiem wypadku w kopalni w Chrystall Falls Mic. zmarł Walter Kapes, pochodzący z Polski. (Prawdopodobnie Wacław Kapeć). W razie wykazania stosunku alimentacyjnego od zmarłego spadkobiercy mieliby prawo do odszkodowania z powodu śmiertelnego wypadku. Informacyi zasięgnąć można w dyrekcyi policyi we Lwowie.

KRADZIEŻ W MAGISTRACIE. Wczoraj zrana w biurze miejskiego weterynarza w Ratuszu skradziono telefon wartości 40.000 marek.

ARESZTOWANIE MATKI MACHA. Marye Mach, liczącą lat 63, zamieszkałą w Kleparowie, matkę mordercy Tennenbauma, aresztowała wczoraj policya. Zeznała ona w śledztwie fałszywie, że syn jej krytycznej nocy spał w domu.

Z KRONIKI WYPADKÓW. Do pogotowia rat. przyniesli wczoraj zrana Karpcowie swego dwumiesięcznego syna Stanisława w stanie dogorywającym. Pomimo zabiegów lekarza, niemowlę wyzionęło ducha. —

W fabryce „Ferrum“ uległ nieszczęśliwemu wypadkowi zajęty tamże robotnik Wojciech Mazurkiewicz, lat 51, któremu maszyna ucięła palec u prawej ręki.

Zarobnik Józef Marciak upadł w ul. Kazimierzowskiej i złamał lewą rękę. Udzielono im pierwszej pomocy.

TRAGICZNY ZGON. Z Przemyśla donoszą: Wśród tragicznych okoliczności zmarła nagle 1. marca śp. Marya z Carów Waldmanowa, żona koncypienta adwok. Zgon jej nastąpił o godz. 8·30 przed południem w mieszkaniu przy ul. Szpitalnej (na „Kreyczówce“).

KRADZIEŻE. Helenie Poznańskiej, zamieszkałej przy ul. Nabielaka 20, służąca Rozalia Mazur skradła garderobę wartości 200.000 mk i zbiegła ze służby.

Jakóba Brodingera, lat 10 i Jankla Bleiblatta, lat 11, aresztowano za kradzieże kieszonkowe.

Z muzyki.

KONCERT MARKA BAUERA, SKRZYPKA 1. III. 1922 r.

Po raz pierwszy wystąpił w sali Tow. muz. lwowski skrzypek Marek Bauer z własnym koncertem, którego program obejmował następujące utwory: Sonata Händla E-dur, Koncert Goldmarcka, Symfonia hiszpańska Lalo, Valse caprice i Polonez D-dur Wieniawskiego. Sonatę Händla odegrał on stylowo i z życiem. Efektowny koncert Goldmarcka był zagrany bardzo dobrze, — szczególnie część pierwsza, zaś ostatnią część wykonał z należytą brawurą i lekkością i tu zarysował się wyraźnie piekny talent techniczny koncertanta. Na równym poziomie stanęło wykonanie symfonii hiszpańskiej i utworu Wieniawskiego.

Gra Bauera jest interesującą, solidną i czystą, sprawność techniczna wielka i pewna, a gdy dodamy do tego pełen godności spokój postaci — otrzymamy sumę owych cennych warunków, stanowiących silną podstawę dla dalszego rozwoju talentu i artystycznej karyery młodego wirtuoza.

Partyę fortepianową wykonał znakomicie dr. Edward Steinberger.

Władysław Gołębiowski.

Monopol tytoniowy uchwalony.

Komisya skarbowo - budżetowa zakończyła wczoraj w drugiem czytaniu projekt ustawy o monopolu tytoniowym. Przeciwnicy monopolu z nieznanych dotychczas powodów zupełnie prawie milcząco opuścili teren walki i dali za wygraną. Usiłowania przeprowadzenia pewnych zmian na korzyść fabrykantów tytoniu, czynione jednak bez wiary w zwycięstwo, nie odniosły skutku. Tow. Diamand i Moraczewski wnieśli kilka zmian, wyłączających wyzyskanie przejściowych postanowień przez dotychczasowych fabrykantów tytoniu. Dotychczasowe fabryki tytoniu wyrabiać będą gatunki monopolowe na rachunek monopolu. Fabryki, które zajęcia dostać nie mogą, odstąpią swoje urządzenia rządowi za wynagrodzeniem, ustalonem przez specyalną komisyę. Robotników zatrudni rząd w fabrykach swoich, a o ile to będzie niemożliwe, dostaną trzymiesięczną odprawę. Tow. Moraczewski proponował 6-miesięczną odprawę.

Legalni handlarze tytoniu w b. zaborze rosyjskim i pruskim mogą przez 6 miesięcy wysprzedawać dotychczasowe zasoby tytoniu. O ile zaś zajmowali się tym handlem wyłącznie i osobiście, detalicznie — mają prawo do koncesyi dla sprzedaży monopolowej. Komisya przyjęła również rezolucyę, zastrzegającą prawo do trafik inwalidów i wdów po żołnierzach.

Różne.

SZKORBUT I NOSACIZNA NA UKRAINIE SOW. Z Charkowa donoszą: Z całej Ukrainy dochodzą przerażające wiadomości o szerzeniu się epidemii. Obok tyfusu plamistego i brzusznego pojawia się szkorbut i nosacizna. Według informacyi prywatnych w czerwonej armii padło na nosaciznę tyle koni, że całe pułki kawaleryi są bez koni.

ODBUDOWA FABRYKI WE WŁOCŁAWKU. Podczas wojny spaliła się we Włocławku fabryka fajansu Czamańskiego. Jak donoszą, w tych dniach przystąpiono do jej odbudowy.

Niebezpieczna przyjaźń cudzej żony.

August Lerch, kucharz z Bielska, przyjechał do Lwowa za interesami. Przypomniawszy sobie, że przy ul. Paulinów l. 12 mieszka jego znajoma, odwiedził ją i mieszkał tam przez dwa dni.

Z odwiedzin tych mąż znajomej Lercha nie był zadowolony i wczoraj poradził gościowi zmianę mieszkania. Lerch wyszedł do miasta, lecz po pewnym czasie wrócił.

W mieszkaniu oczekiwał go już mąż wraz ze swymi dwoma przyjaciółmi. Od słowa do słowa przyszło do awantury, w której Lerch otrzymał 19 ran ciętych i kłutych nożem, pilnikiem i gwoździami.

W pogotowiu rat. zaopatrzono Lerchowi 11 ran na głowie i twarzy, zaś inne na rękach. Poraniony w końcu przyznał, że niebezpiecznie cieszyć się przyjaźnią cudzej żony.

—x—

Morderstwa i rabunki.

Urząd śledczy policyi państwowej we Lwowie zawiadomiono, że onegdaj w Korzenicach, pow. Jarosławskiego, zamordowano pewnego kupca żyda i obrabowano zwłoki. Pościg za bandytami zarządzono.

—•••—

Onegdaj w Grabczycach, pow. Tarnobrzeskiego, rabusie napadli na gospodarza Michała Wianeckiego i obrabowali go doszczętnie z gotówki. Policya aresztowała Michała Cheiuka ze Zbydniowa, który brał udział w rabunku.

—•—

W ostatnim czasie napady rabunkowe w Warszawie mnożą się. Onegdaj do mieszkania właściciela restauracyi Razińskiego na placu Grzybowskim l. 2, kiedy obecne były tylko trzy kobiety, weszła nieznana kobieta i podała siostrze restauratora jakiś list.

Po chwili weszło do mieszkania 3 mężczyzn, którzy podając się za urzędników akcyzy, oświadczyli, że przyszli dokonać rewizyi za wódką bez banderoli. W czasie rzekomej rewizyi wyjęli rewolwery i zażądali od kobiet 10 milionów marek twierdząc, że tak oszacowano restauratora.

Kobiety nie kwapiły się z wydaniem pieniędzy, więc bandyci zaprowadzili je do ostatniego pokoju i poczęli plądrować mieszkanie. Zrabowawszy 650.000 mk., 2.000 mk. niemieckich 5.000 rubli, oraz biżuteryę, wartości półtora miliona, bandyci zbiegli. Policya nie zdołała ich odszukać.

Z kroniki kryminalnej zagranicą.

W Niemczech, jak podawaliśmy, architekt Gruppen za zamordowanie dwóch dziewcząt został skazany na śmierć. Gruppen z zamiłowaniem uprawiał hypnotyzm i w więzieniu zdołał namówić współwięźniów do ucieczki. Po przepiłowaniu kraty u okna, po związanych prześcieradłach zbiegł wraz z więźniami z tej samej celi.

Na drugi dzień uciekinierzy wrócili sami do więzienia, tłumacząc się, że działali pod nieodpartym wpływem Gruppena. Nastąpiła jednak jeszcze większa niespodzianka. Oto po upływie doby Gruppen również wrócił do więzienia, a umieszczony w celi, popełnił samobójstwo przez powieszenie.

—•—

W Przerowie na Morawach Cyryl Hüller, urzędnik kolejowy, dnia 28 z. m. śmiertelnie zranił strzałem z rewolweru swą żonę, następnie teściowę Lekerową, szwagra Ziehe, a w końcu postrzelił się śmiertelnie. Hüller dokonał zbrodni z zemsty, albowiem żona przy pomocy swej matki cynicznie go zdradzała. Na dobrowolny rozwód żona nie chciała się zgodzić.

Obrabowanie kasyera salin.

DOLINA, 2. marca 1922.

Dnia 28. z. m. kasyer salin w Dolinie, Stanisław Biskupski, podjął w Stanisławowie 3 miliony marek na wypłatę personalu. Pieniądze zapakował w walizę skórzaną, i najbliższym pociągiem powrócił do domu.

O godz. 12. w nocy tuż przed mieszkaniem Biskupskiego napadło na niego kilku ludzi uzbrojonych w drągi, a jeden z nich miał karabin. Kasyer wyjął rewolwer, lecz bandyci chwycili go za rękę i uniemożliwili strzał. W szamotaniu jeden bandyta rączką rewolwerową został zraniony w czoło. Bandyci zdołali wyrwać walizę z rąk Biskupskiego i zbiegli w cieniach nocy.

Rabunek ten odbył się momentalnie i niespodzianie, o natychmiastowym pościgu nie było mowy.

Dochodzenia policyjne pozostały na razie bez rezultatu.

—•••—

Sprawy partyjne.

* BIBLIOTEKA RADY ROBOTNICZEJ PPS. Z dniem 1 marca podwyższa się abonament na 40 mk. miesięcznie, a kaucyę na 200 mk. Biblioteka mieści się przy ul. Ormiańskiej l. 2, II. p. i otwarta jest w poniedziałki i piątki od 7—8 wieczorem.

—•••—

Komunikaty.

× INWALIDZI, WDOWY I SIEROTY! W sprawie ulżenia niedoli waszej, wzywamy was do masowego wzięcia udziału w **Wielkim Wiecu Inwalidzkim** z całej Polski, który odbędzie się w sali Sokoła-Macierzy, dnia 5. marca 1922 o godz. 10. rano. Zarząd Związku zaprasza wszystkich P. T. Posłów, Przedstawicieli rządu i prasy, Przedstawicieli Stronnictw i Towarzystw do wzięcia udziału, celem omówienia najżywotniejszych spraw inwalidzkich, ulżenia ich niedoli. —2

× KÓŁKO AMATORSKIE KAFLARZY I CUKIERNIKÓW odegra w lokalu własnym, ul. Zielona 7, w niedzielę, dnia 4-go bm. o godz. 7-mej wieczór

„Ach to Zakopane",

komedya w trzech aktach Walewskiego. Bilety do nabycia u tow. Denikiewicza od godz. 6-tej do 9-tej wieczór. 269—3

× SEKRETARYAT „ŻYCIA", związku akad. młodzieży socyalistycznej, urzęduje stale we wtorki i czwartki od g. 7'30—8'30 wiecz. w lokalu pl. Akademicki 1, I. p. 3

× Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. A. MICKIEWICZA. Z dniem 5 bm. została otwarta dla członków Uniw. Lud. wypożyczalnia książek, zaopatrzona w dzieła treści belletrystycznej i naukowej. Wpisy do biblioteki oraz wypożyczanie książek odbywają się codzień. od g. 6—7 wieczorem w Sekretaryacie Uniw. Lud. przy ul. Bourlarda 5 (boczna Batorego).

W obronie paskarzy.

W sejm. komisyi prawniczej i aprowizacyjnej piastowcy od szeregu tygodni dążą do zapewnienia zupełnej **bezkarności spekulantom** i lichwiarzom. Inni posłowie włościańscy sekundują im. P. Pluta, piastowiec wniósł **zupełne zniesienie ustawy o walce z lichwą.**

Ustawa ta — trzeba przyznać — dotąd była wykonywana jednostronnie: Rząd przez swoje organy ścigał i karał tylko małych paskarzy, podczas, gdy wielcy uchodzili bezkarnie. Wywołało to zrozumiałe rozdrażnienie wśród włościan, których za mniejsze przewinienia okładano dotkliwemi karami. Winę tego jednak ponosi wyłącznie dawny gabinet p. Witosa, za którego rządów ustawa o walce z lichwą weszła w życie i który to rząd właśnie zaniedbał należytego przeprowadzenia ustawy. Obecnie posłowie P. S. L. chcą obalić całą ustawę i uczynić bezkarnem podbijanie cen przez kupców i pośredników, wywóz żywności za granice państwa, tajne gorzelnictwo i spekulacyę walutową. Nie pomagają perswazye innych stronnictw, że takie zniesienie całkowite ustawy grozi podniesieniem się drożyzny i spadkiem naszej waluty. Piastowcy tak się zawzięli, że uchwalili wczoraj na zarządzie swego klubu aby forsować bezwzględnie zniesienie tej ustawy.

Skutki tego stanowiska już teraz się okazują, bo oto Związek nafciarzy podniósł do 140 mk. za kilo cenę nafty, a więc przedmiotu pierwszej potrzeby dla chłopów i robotników. Również piekarze i rzeźnicy podnoszą ceny swoich produktów.

Dotychczasowy referent p. Grzędzielski złożył swój referat rzekomo z tego powodu, że jest przemęczony. Referentem wybrano p. Bryla.

Ważne i senzacyjne orzeczenie najwyższego sądu.

Jak dowiaduje się warszawski „Kuryer Polski" z kół prawniczych, sąd najwyższy z powodu konkretnego wypadku procesowego orzekł w sobotę 25. z. m., że na podstawie będących w mocy **ustaw wierzyciel hipoteczny nie jest obowiązany przyjmować spłaty swej wierzytelności w relacyi 216 marek polskich za 100 rubli.**

Orzeczenie to stwarza konieczność dla rządu i Sejmu ustawodawczego uregulowania tej sprawy, żywo dotyczącej wielu bardzo ludzi.

Rozumie się, w myśl tego orzeczenie i w Małopolsce wierzyciele hipoteczni nie są obowiązani przyjmować spłat w relacyi, ustanowionej przez p. Grabskiego dla dawnych koron.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Z komisyi badań kryzysu.

Pod przewodnictwem posła Majewskiego, w obecności przedstawicieli ministeryów, odbyła się konferencya komisyi z przedstawicielami Związków zawodowych. Byli obecni między innymi tow.: **Kowalew, Teller** i członkowie komisyi tow. posłowie **Szczerkowski i Diamand.**

Przewodniczący po krótkim wstępie udzielił głosu przedstawicielom robotników z Poznańskiego i Pomorza, którzy przybyli w pokaźnej liczbie 10-ciu. N. P. R. mówcy przedstawili stan bezrobocia w Poznańskiem i na Pomorzu, domagali się otwarcia kopalń węgla brunatnego, budowy kanałów, których projekty są gotowe, regulacyi Wisły i Warty, wsparcia dla bezrobotnych. System dożywiania, wprowadzony w niektórych miastach, nie ma żadnego znaczenia.

Podobne stanowisko zajął przedstawiciel robotników budowlanych, który domaga się uruchomienia przemysłu budowlanego, ponieważ przy pracy jednego mularza, w innych gałęziach przemysłu może być kilku zatrudnionych.

Zbliżone stanowisko zajmowali mowcy chadeccy, z których p. Sosina obliczał ilość bezrobotnych na 203.000.

Tow. **Kowalew** zwrócił uwagę na powiększenie masy bezrobotnych przez repatryantów. **Brak pracy i nędza są powodem szerzącego się bandytyzmu.** Jest przeciwny zamiarom wprowadzenia proponowanych kuchni dla bezrobotnych. Należy koniecznie rozpocząć roboty publiczne, przy których dziesiątki tysięcy robotników znalazłoby zajęcie. Zapomogi są nieodzowne i należy je, według projektu posła Szczerkowskiego jaknajszybciej wprowadzić w życie.

Przedstawiciel Polskiego Związku stow. spożywczych, p. **Mielczarski** wskazał, że Rząd udziela wielomiliardowych pożyczek kapitalistom i ich spółkom, które właśnie przyczyniają się do drożyzny, natomiast spółkom spożywców udzielił śmiesznie małego kredytu. Po niecałym pół roku Rząd domaga się zwrotu, właśnie teraz, kiedy pieniądze są stowarzyszeniom najbardziej potrzebne. **Zezwolenie na eksport zboża i mąki wywołało podniesienie cen.** Domaga się obniżenia cen artykułów pierwszej potrzeby, zakazu wywozu i oddania kooperatywom robót publicznych.

Tow. Diamand zapytuje, czy są widoki potanienia, gdy rząd zamiar zmniejszenia ceł wprowadzi w życie.

P. Mielczarski twierdzi, że zmniejszenie ceł położenia nie poprawi, raczej należałoby obniżyć koszta przewozu.

Tow. **Chrystowski** mówi: Rząd traktuje nieprzychylnie stow. spożywców, które mogłyby przy należytem poparciu bardzo dodatnio wpłynąć na obniżenie cen. Stworzono giełdę zbożową, która **jest pod wpływem** spekulantów: bardzo czuła jest na zwyżkę cen, którą skwapliwie notuje, **przy zniżce giełda znika i notowań niema.**

Tow. **Teller** zwrócił uwagę na przedsiębiorstwa, które były pod zarządem wojskowym, a które w czasie kryzysu zostały zlikwidowane i oddane min. przem. i handlu, a to nie wie co z niemi zrobić, jest bowiem wrogiem przedsiębiorstw państwowych. Zarząd wojskowy zwinął fabrykę „Parowóz“, pomimo, że tam pozostało na kilka miesięcy roboty, to samo w Myszkowie.

Usiłowaniom Związku metalowców udało się przekonać min. spraw wojskowych, że fabryki wojskowe opłacają się, dzięki temu warsztaty w Krakowie i innych miejscowościach które miały uledz temu samemu losowi, co „Parowóz“, zostały ocalone i w tych pracuje się nadal. Kryzys w przemyśle metalowym nie przybrałby tak wielkich rozmiarów, gdyby nie chęć wykorzystania sytuacyi dla obniżenia płac i przedłużenia czasu pracy.

Na tem zakończono konferencyę.

Następne posiedzenie komisyi (bez udziału Związków) odbędzie się w środę, dnia 8. b. m.

Walka lekarzy z Kasą chorych w Łodzi.

Związek lekarzy w Łodzi zabronił lekarzom przyjmowania posad w Kasie chorych, grożąc im wydaleniem ze Związku i innemi karami.

Kasa chorych zgodziła się na wszystkie zasadnicze postulaty przez Związek wysuwane, oparła się jednak nadmiernie wygórowanym żądaniom co do wynagrodzeń lekarskich. Związek lekarzy wysunął pierwotnie 50.000 marek za jedną godzinę pracy w Kasie chorych, później zredukował tę sumę na 35.000 marek, ale Zarząd mając na uwadze interesy członków i to, że Kasa chorych jest stworzona przedewszystkiem dla robotników a nie dla lekarzy, nie może się na tę zbyt wygórowaną sumę zgodzić.

Kasa chorych w Łodzi ofiarowała najwyższe wynagrodzenie istniejące w Kasach chorych w Polsce, ofiarowała 27.500 mk. za każdą godzinę pracy, ofiarowała zatem o 2.500 marek więcej, niż płaci Kasa chorych m. Warszawy! Ale zachłanność Zarządu Związku jest nienasycona i od 35.000 mk. odstąpić nie chce. Rokowania zerwał Zarząd Związku, gdyż oświadczył, że o ile Kasa chorych nie da 35.000 mk., to więcej z nią rokować nie będzie.

Związek lekarzy zdemaskował się, jako zaciekły wróg Kasy chorych, bo zawsze wrogo był usposobiony wobec tej instytucyi i obecnie, gdy zbliża się chwila jej otwarcia, tak oczekiwanego przez klasę pracującą, Związek rzuca Kasie chorych kłody pod nogi, w nadziei, że może przecież uda się nie dopuścić do otwarcia, a pasek lekarski, będzie sobie kwitł jak najlepiej.

Stanowisko Zarządu Związku jest nieetyczne i antispołeczne. Nieetyczne, gdyż niegodnymi środkami dąży do ubicia Kasy chorych, antispołeczne, gdyż z zaciekłą nienawiścią ze względów tylko chciwości zwalcza instytucyę społeczną, instytucyę robotniczą, jak Kasa chorych.

Deklaracya niepodległościowców ukraińskich.

W wiedeńskiej „Ukrainie“ pojawiła się deklaracya „wszechukraińskiego zjednoczonego narodowo - powstańczego zjazdu“, który dla przyszłej niepodległej republiki ukraińskiej, mającej powstać po likwidacyi komunistycznej dyktatury, przyjął następujące zasady:

Będzie udzielona amnestya wszystkim osobom, które brały udział w wojnie domowej czy to po stronie komunistów czy Wrangla, Denikina, Skoropadzkiego, Petlury i Dyrektoryatu, o ile one zgłoszą swą lojalność względem Ukrainy. Amnestyi nie podlegają te osoby na emigracyi, które pracują z rozkazu Niemiec i III. międzynarodówki. Wszyscy komuniści będą wydaleni z granic Ukrainy i żaden z nich nie może zajmować państwowych posad. Ustawodawstwo ukraińskie będzie wzorowane na francuskiem. Ziemia za wykupem zostanie rozdzielona między włościan. — Z Francya, Anglią, Ameryką i Polską zostaną zawarte traktaty, a prócz tego będzie zawarte zaczepno - odporne przymierze francusko - polsko-ukraińskie. Sejm ustawodawczy będzie najwyższą władzą. Do czasu oswobodzenia Kijowa wykonawczym organem jest polityczny komitet nacyonalnej Ukrainy.

Można na sprawę oswobodzenia Ukrainy z pod przemocy bolszewików zapatrywać się jako na kwestyę dalszej mety, ale podrwiwać z powyższej deklaracyi ludzi, którzy na polach bitew walczyli za niepodległość Ukrainy, nazywając ją „głupią i humorystyczną“ — jak to czynią „bohaterowie“ ukraińscy z za biurka redakcyjnego „Wperedu“ — jest rzeczą niegodną tych, którzy przyznają się do narodowości ukraińskiej, chociażby tak, jak wperedowcy z pełnem zadowoleniem godzili się na „niepodległość“ Ukrainy pod władzą bolszewików.

Z sali rozpraw.

O AGITACYĘ KOMUNISTYCZNĄ I ZDRADĘ GŁÓWNĄ.

W drugim dniu rozprawy przesłuchano obw. **Krättera.** Obwiniony — jak podaliśmy poprzednio — złożył w policyi bardzo szczegółowe i obciążające zeznania, które później w sądzie odwołał. Tłumaczy się, że tamte zeznania składał pod presyą kom. pol. Kajdana i zmyślał najrozmaitsze szczegóły, byle zeznać dużo — jak tego sobie życzył komisarz — i dostać się na wolną stopę. Do winy nie przyznaje się w zupełności.

Obw. **Feliksik** od r. 1920 członek zarządu Zw. metal. do organizacyi kommunistycznej nie należał, o istnieniu jej nie wiedział. Żadnych mów podburzających nie wygłaszał, zabierał tylko głos w dyskusyi, i to dość rzadko. Przemówienia Starkiewicza słyszał, nie dopatrywał się w nich jednak niczego, coby wykraczało poza granice idei socyalistycznej.

Obw. opowiada, że zeznania w policyi składał również pod przymusem i prostuje szczegóły z poprzednich swych zeznań.

Obw. **Sternalski** wypiera się kolportażu bibuły. Sprzedawał tylko „Myśl robotnicza“, która była wydawnictwem legalnem. Twierdzi, że świadkowie żywią nienawiść ku niemu z powodu ostrej krytyki gospodarki finansowej Związku, z którą występował na zgromadzeniach.

Obw. **Metz**, bibliotekarz Związku, stwierdza, że otrzymał od Feldkoodka pakiet książek, były to jednak książki treści beletrystycznej, przeważnie powieści Sienkiewicza. Znalezione w czasie rewizyi broszury i odezwy musiał ktoś podrzucić, gdyż obw. nigdy nie zajmował się kolportażem.

Po przerwie obiadowej rozpoczęło się o godz. 5-tej przesłuchiwanie świadków.

Świadek **Niemczyk** zeznaje, że Münzer i Starkiewicz przemawiali zwykle co czwartku w duchu, który świadek uważa za rewolucyjny. Zdaniem świadka socyaliści z chwilą odzyskania przez Polskę niepodległości osiągnęli już swój cel ostateczny.

Św. **Bernard** z zaw. związku młynarzy nie podał żadnych istotnych szczegółów.

Św. **Jaworski** opowiada o wystąpieniach Münzera przeciw P. P. S. Münzer namawiał Jaworskiego, by wystąpił z PPS. i zapisał się do kółka oświatowego. Czy miała to być organizacya tajna, świadek nie wie.

Świadek ten zeznaje odmiennie, niż w śledztwie, podając, że poprzednio był słuchany w celi więziennej, a nie — jak tego wymaga procedura — u sędziego śledczego. Wobec tego prokurator domaga się przesłuchania sędziego śled. Angielskiego.

Św. **Petraszewski** słyszał przemówienia Starkiewicza, wzywające słuchaczy do przygotowania rewolucyi. Stwierdza, że Winiarski, jeden z głównych filarów aktu oskarżenia, zwierzył mu się, że jest konfidentem policyjnym.

Zgadza się to z obroną obwinionych, którzy twierdzą, że Winiarski odegrał w stosunku do nich rolę prowokatora.

Dalszy ciąg rozprawy w poniedziałek rano.

II. Targ poznański.

„II. Targ Poznański“ odbywać się będzie od 19 do 27 marca 1922 r. włącznie. Podział okazów na grupy przedstawia się następująco: 1) przemysł włókienniczym konfekcyjny i kuśnierski; 2) przemysł papierniczy, litograficzny i księgarski; 3) przemysł garbarski, szewski i rymarski; 4) galanterya i zabawki; 5) wyroby z drzewa i wikliny; 6) wyroby ceramiczne, szklane i kamienne; 7) przemysł elektrotechniczny i oświetlenie; 8) przemysł metalowy; 9) wyroby precyzyjne; 10) przemysł chemiczny; 11) artykuły szczeciowe i powroźnicze; 12) artykuły spożywcze; 13) budownictwo i inżynierya; 14) ziemiopłody i przetwory rolnicze; 15) dział reklamy, propaganda i różne.

EKSPORT TOWARÓW WŁÓKIENNICZYCH.

W grudniu 1921 r. eksportowano z Polski za granicę 172.370 kilogramów wyrobów bawełnianych i 19.256 kilogramów wyrobów wełnianych.

Po zerwaniu mostów między Przemyślem a Zasaniem

PRZEMYŚL 2. marca.

Miasto żyje od kilku dni pod wrażeniem katastrofy komunikacyjnej, wywołanej zerwaniem przez kry lodowe kładki drewnianej nad Sanem, rusztowania wraz z konstrukcyą korpusu mostu żelaznego oraz mostu drewnianego (pasaż „Garbarze-Zasanie"). Najboleśniej zaś odczuto fakt, że nowy — niedaleki wykończenia most żelazny, budowany przez firmę „Zieleniewski" z Krakowa padł tak od razu, poddając się bez walki. Miało to być dzieło monumentalne, popisowe, most ten miał być świadectwem dojrzałości naszego przemysłu metalurgicznego, naszej techniki konstrukcyjnej w budowie mostów.

Tymczasem jedna silniejsza nawalnica złomów lodowych zmiotła budowę całą — niby „mostek — bez kostek" jakby zabaweczkę dziecinną. Wrażenie z powodu katastrofy zmięszało się zatem z uczuciem piekącego wstydu. Szuka się też winowajców tego zawstydzającego wydarzenia, bo nie wszystko złe da się zaintabulować na „vis major", jeśli rekryminacye i krytyka nie ma być słowem czczem, pisanem na wodzie.

Musi się więc postawić w stan oskarżenia, **cały system gospodarki, wadliwość kontroli, brak sił fachowych i niedostateczne wyszkolenie specyalistów!** Któż może zaręczyć, że ten nowy most żelazny (poprzednik jego został 21. marca 1915 przez armię Austr. węg. przed oddaniem Przemyśla Rosyanom wysadzony w powietrze), już po wykończeniu nie byłby się zawalił zaraz przy pierwszej lepszej sposobności?

Ludność zatem, nie bez słuszności, narzeka na brak troskliwości ze strony władz centralnych, na olbrzymie „dziury w moście" administracyi, która najżywotniejsze kwestye załatwia „od ręki", zamiast „od głowy".

Komunikacya z Zasaniem odbywa się obecnie przez jedyny, utrzymany przy życiu, most kolejowy, przyczem wielkiem utrudnieniem jest okoliczność, że ruch osobowy, (o przewozie niema mowy) musi się liczyć z przejazdem pociągów na torze na tymże moście.

Pierwsza rzecz odbudować jak najrychlej kładkę w miejsce zerwanej. Jest to obowiązkiem wojskowego szefostwa inżynieryi i saperów, urzędu regulacyi Sanu (Świetna regulacyo!) oraz magistratu, które goinercya i brak wszelkiej inicyatywy obrzydzeniem przejmuje każdego myślącego człowieka.

Jeśli zostanie ogłoszony kiedyś konkurs na najwyższe skołtunienie organów w zarządzie miasta decydujących — to mogę spokojnie oddać się nadziei — że jedną z pierwszych nagród otrzyma magistrat przemyski.

—•••—

Z ruchu politycznego.

PRZEMYŚL, 1 marca 1922.

W poniedziałek 27 lutego 1922 odbyło się w sali Klubu Robotniczego doroczne walne zgromadzenie członków P. P. S. przy licznym udziale towarzyszy i towarzyszek, pod przewodnictwem tow. Marcina Pilcha.

Po przyjęciu protokołu z obrad poprzedniego dorocznego zgromadzenia, wysłuchali zgromadzeni sprawozdania, które zdał tow. Aleks. Mandel, jako sekretarz Komitetu, wyszczególniając cyfrowo działalność P. P. S. w Przemyślu w r. 1921, w dziedzinie politycznej, zawodowej i oświatowej. Partya dzięki swej zdecydowanej, energicznej postawie zwycięsko się przeciwstawiła zakusom koalicyi wrogów, przetrzymała okres walk, zachowując na wszystkich polach życia publicznego nienaruszony autorytet i bezwzględną przewagę.

Z cyfr, ilustrujących prace Komitetu, przytaczamy najważniejsze: Zgromadzeń ludowych — 11, zebrań poufnych — 9, odczytów — 14. konferencyi zawodowych — 12, zgromadzeń zawodowych — 149.

Ponadto sekretaryat interweniował w całym szeregu konfliktów ekonomicznych w Przemyślu, oraz dbał o to, by okoliczne ośrodki przemysłowe obsłużyć pod względem politycznym.

Z wybitnych sił partyjnych zamiejscowych uproszono o wygłoszenie referatów na zgromadzeniach, względnie odczytów tow. Mik. Hankiewicza (Lwów), Sowiankę (Warszawa), tow. posła Regera (Cieszyn), tow. posła Żuławskiego (Kraków).

Sprawozdanie kasowe zdał skarbnik tow. M. Szczepański, poczem tow. Siegman podał szczegóły o postępach rejestracyi członków partyi.

Po krótkiej dyskusyi udzielili zgromadzeni (wniosek tow. Jasinskiego) ustępującemu Komitetowi absolutoryum z działalności we wszystkich działach pracy, przyjąwszy do wiadomości sprawozdanie sekretarza i skarbnika.

Następnie dokonano wyboru nowego Komitetu partyjnego, obszernego.

W końcu wygłosił poseł tow. Lieberman referat o sytuacyi politycznej, oraz o najbliższych zadaniach ruchu politycznego i jego widokach, — wzywając do energicznej, nieustającej pracy na wszystkich polach.

—•••—

Jak się przeprowadza daninę w Żurawnie.

(Koresp. "Dziennika Ludowego").

Żurawno spalone zostało kompletnie w roku 1915; obrabowano wtedy i zamordowano wiele osób, aż miasteczko zniszczono. Ludzie znajdują się dzisiaj w nędzy; mieszkają w otwartych barakach, jakby pod gołem niebem. Inspektor podatkowy, który całkiem nie zna stosunków miejscowych, okłada podatkiem tych biedaków na podstawie denuncyacyi lub wysłuchania wrogów. Z powodu takiego postępowania cierpi skarb państwa, bo daniną obciążono tylko biedaków, od których nie można ściągnąć ani jednej marki. A majętnym, posiadającym po kilkanaście milionów, całkiem nie wymierzono daniny, albo tylko bardzo małą. Nałożono na Żurawno cztery i pół miliona marek daniny od podatku zarobkowego. A ściągnięto z tej sumy trzy ćwierci miliona marek. Jeżeli by były obliczenia sumienne, podług stanu majątkowego podatników, byłby każdy w stanie zapłacić i cała ta kwota byłaby ściągnięta.

Wykaz daniny, wyłożony w gminie Żurawno, jest dowodem, jak pobieżnie i niesprawiedliwie dokonano wymiaru daniny. Cały szereg obywateli m. Żurawna czuje się pokrzywdzonym z powodu niesprawiedliwego obliczenia dochodów, to też rekursy i zażalenia sypią się jak z rogu obfitości.

Byłoby pożądanem, aby władze podatkowe zbadały skrupulatnie, ile też słuszności mieści się w tych skargach i czy Inspektorat skarbowy faktycznie okazał się niesprawiedliwy. Ten zwłaszcza zarzut, że od daniny zwolniono bogaczy, jest bardzo poważny i o ileby się okazał prawdziwym, p. inspektor podatk. powinienby ponieść surowe konsekwencye.

Różne.

WOLNY PRZEWÓZ WSZELKICH OWOCÓW POŁUDNIOWYCH. W najbliższych dniach min. przemysłu i handlu ma zezwolić na przewóz bez ograniczenia suszonych owoców południowych, jako to: fig, daktyli, rodzynków i t. p., oraz pomarańczy i mandarynek. Zapewne też wskutek tej ulgi towary tego rodzaju potanieją, jakkolwiek mała z tego pociecha, gdyż nie są one artykułami pierwszej potrzeby. Wobec jednak najnowszego zarządzenia o zawieszeniu ceł od mąki, ryżu, kaszy, warzyw, ziemniaków, konserw, sedżów i t. d. na okres na razie 6 tygodni, zniżka cen winna się uwidocznić powszechnie już w najbliższej przyszłości.

Z ruchu robotniczego.

§ POSIEDZENIE WYDZIAŁU WYKONAWCZEGO Okręg. Komisyi Związków Zawod. odbędzie się **we wtorek, dnia 7 marca, o godz. 7 wieczorem, w lokalu Związku Pracown. Gminnych** (Ormiańska 2, II. p.), na które zaprasza się tow. Hoffmana, Horodyńskiego, dra Dręgiewicza, Bajlita, Czuszmana, Hella, dra Herschtahla, Maksamana, Sterna, Zarańskiego i Żelaszkiewicza. — Sprawa nadzwyczaj ważna. Obecność wszystkich konieczna.

§ OKRĘGOWA KOMISYA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH wzywa wszystkie organizacye lwowskie i prowincyonalne do zapłacenia tak zaległych, jak i bieżącej wkładki.

§ BOJKOT firmy p. E. Töppera, który wybuchł jako odpowiedź ze strony robotników na próbę zredukowania płac i przedłużenia dnia roboczego, został po porozumieniu obu stron na przyjęcie dawnych warunków zlikwidowany.

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska l. 19.